Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.
Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. Numer pojedynczy 50 gr.

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12—1 w poł.
Administracja czynna od godziny 11—1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.491.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 50 zł., 1/2 — 25 zł., 1/4 — 13 zł., 1/8 — 7 zł.

ROK XXIV. № 9. WRZESIEN 1925 R.

Oddział Warszawski Zw. Zaw. Farm. Prac.

Zestawienie Kasowe za miesiąc sierpień 1925 r.

PRZYCHÓD			ROZCHÓD		
Saldo z miesiąca lipca		14,026,53	Pożyczki	200.—	
Składki członkowskie	983,31		Koszty handlowe	72,85	
Wpisy	8,16		Koszty organizacyjne	7,90	
Wpływy nadzwyczajne	100,50		Pensje	310,—	
Biuro Pośrednictwa Pracy	172,50		Komorne i światło	203,50	
Pożyczki	385,—		Ubezp. pracown. w K. Ch.	29,26	823,51
Kursy prowizorskie	7,735,—		Saldo na m. wrzesień		22,691,99
Fundusz zapomogowy	104,50	9,488,97			
		23,515,50			23,515,50

Wrzesień 1 SALDO 22.691,99

Przewodniczący: Z. JANKIEWICZ

Skarbnik: H. JAKUBOWSKI

Sekretarz: M. LANDSBERG

STAN RACHUNKÓW

Związku Zawodowego Farmaceutów-Pracow. Rz. Pol.

w dniu 31 sierpnia 1925 r.

Kasa	305,67	Fundusz Zapomogowy	4.726.80
P. K. O.	4,567,64	Fundusz Rezerwowy	8,854,23
Ruchomości	994,99	Składki członkowskie	7,544,19
Zakup złota	28,33	Ofiary i darowizny	36,14
Pensje administracji	4.442,20	Sumy przechodnie	29,12
Utrzymanie lokalu	1,243,15	Budowa Wydz. Farmaceut. (dar)	25,—
Prenumerata pism	188,62		
Wydatki reprezentacyjne	845,23		
Zapomogi i pożyczki	236.66		
Wydatki kancelaryjne	256,50		
Prowizje i porto	54,25		
Kronika Farmaceutyczna	4,525,57		
Wyjazdy służbowe	167,50		
Bibljoteka	10,70		
Oddziały	3,348,47		
	21,215,48		21,215,48

Prezes: (—) SZLINDENBUCH Sekretarz: (—) NAŁĘCZ Skarbnik: (—) LEWASZKIEWICZ

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. Numer pojedynczy 50 gr.

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12 — 1 w poł.
Administracja czynna od godziny 11 — 1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.419

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 50 zł., 1/2—25 zł., 1/4—13 zł., 1/8—7 zł.

ROK XXIV. Nr. 9. WRZESIEŃ 1925 R.

Czas już pomyśleć.

W styczniu 1926 roku mija trzy lata od wyborów do Rady Kasy Chorych m. stoł. Warszawy. Według obowiązującej ustawy kadencja Rady trwa właśnie trzy lata, wobec czego na początku przyszłego roku należy się spodziewać rozpisania przez Zarząd Kasy nowych wyborów.

Chwila dzieląca nas od nowych wyborów jest niewielka. Czas już wielki popracować nad przygotowaniami wyborczemi, czas wielki zwłaszcza dla związków pracowników umysłowych, które przecież, mimo narzekania inteligencji na funkcjonowanie Kasy Chorych, nigdy nie posiadały wyraźnie skrystalizowanego programu w tej kwestji.

Jakkolwiek będzie rozstrzygnięta sprawa przymusowego należenia pracowników umysłowych do K. Ch., jakkolwiek będzie rozstrzygnięta kwestja granicy dochodu, powyżej którego pracownicy będą zwolnieni od przymusu ubezpieczenia, to w każdym razie masy przeciętnie zarabiających inteligentów do K. Ch. będą należały, a więc ze strony organizacyj pracowniczych musi istnieć wgląd w te sprawy i odpowiednie zabezpieczenie interesów swych członków.

Wybory do Warszawskiej Kasy odbywały się już dwa razy. Za drugim razem organizacje robotnicze wystąpiły pod flagą swych partyj politycznych, będąc w ten sposób pewniejsze swego sukcesu. Takie stanowisko robotników otwarcie juz wydały Kasę Chorych na łup targów partyjnych, przynosząc, miast korzyści, tylko szkodę wielkiej instytucji ubezpieczeniowej.

Kasy Chorych w normalnych warunkach istnienia stałej waluty są instytucjami bogatemi. Dziś, wobec ogólnej stagnacji w handlu i przemyśle, borykają się jeszcze z trudnościami finansowemi. Ale w najbliższym czasie K. Ch. będą rezerwoarami olbrzymiej ilości gotówki, do dysponowania któremi trzeba mieć większe kwalifikacje, niż przynależność partyjna.

Pracownicy umysłowi, szczególnie w Warszawie, siedlisku wszelkich biur i kantorów, wydatnie przyczyniają się swemi składkami do utrzymania K. Ch. Jednak mimo to, nie posiadając swego przedstawicielstwa w Radzie i Zarządzie, nie wpływają w należyty sposób na losy tej instytucji. Przez cały czas istnienia Kasy Chorych nie mieliśmy przykładu, aby władze tej instytucji zarządziły cośkolwiek coby miało na celu ułatwienie pracownikom umysłowym korzystanie z jej usług. A poglądy pracowników umysłowych na ubezpieczenie od choroby wszak nie idą zawsze w parze z takiemiż poglądami robotników.

Podczas ubiegłych wyborów była atoli jedna lista, która nie żeglowała pod flagą partyjną. Była to lista nr. 7 Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Pracowników umysłowych. Bezpartyjny Komitet Wyborczy grupował większość związków pracowniczych na terenie Warszawy. Lista nr 7 otrzymała przeszło 600 głosów i otrzymała jeden mandat do Rady.

Nie będziemy krytykować tutaj działalności naszego jedynego przedstawiciela w Radzie Warsz. Kasy. Aczkolwiek mógł on dużo zrobić, choćby w zakresie zaznajomienia się dokładnego z instytucją i zgłaszania odpowiednich wniosków, to rozumiemy dobrze, ze nie mógł tu on liczyć na żadne poparcie ze strony reprezentowanych w Radzie partji.

Przeprowadzenie jednego tylko przedstawiciela do Rady dla znającego okoliczności ówczesne było nietylko klęską, ale wielkim sukcesem. Zważywszy, że duży związek bankowców oraz cały szereg pomniejszych do akcji wyborczej z różnych względów nie przystąpił, zważywszy, że organizacja wyborcza nie rozporządzała nawet skromnymi funduszami, że z tego powodu personel komitetu wyborczego pracował w wolnych od zajęć zarobkowych chwilach zupełnie bezpłatnie, że nie było urządzonego ani jednego wiecu publicznego, omawiającego znaczenie udziału naszego w wyborach, a agitacja ograniczyła się do wydania tylko kilku ulotek i rozdawania numerków w dzień wyborów, to osiągnięcie przeszło 600 głosów — znacznie większej ilości od Narodowej Partji Robotniczej, ktora mając większe wpływy i środki, otrzymując 400 głosów przeprowadziła również jednego przedstawiciela — należy nazwać pewnym sukcesem.

Dziś organizacje pracownicze znajdują się w daleko lepszych warunkach. Istniejący antagonizm między dwoma organizacjami centralnemi należy już do przeszłości. Istnieje już tylko jedna centrala, której autorytet pozwala na podjęcie inicjatywy udziału w wyborach. Inicjatywa taka spotka się z aplauzem bez zastrzeżeń wśród wszystkich związków i wśród wszystkich pracowników stolicy. Autorytet organizacji centralnej pozwoli również na odpowiednio szybkie zgromadzenie dostatecznych środków finansowych na akcję wyborczą.

Nauka jednak w las nie poszła. Z poprzednich wyborów, naszego w niej udziału, możemy wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość.

Przedewszystkiem musi istnieć dyscyplina organizacyjna. To, że przyszły komitet wyborczy będzie powołany przez organizację centralną pozwala nam wnosić, że dyscyplina ta będzie zachowana. Partje polityczne sukces swój przy wyborach osiągają przez to, że są rządzone nie kolegjalnie, a osobowo i, że członkowie obowiązani są pod rygorem odpowiedzialności partyjnej do solidarnego działania. To samo musi mieć miejsce w naszej akcji. Największą trudność przy naszych wyborach sprawiało, że komitet wyborczy uważał się za federację poszczególnych związków i wszelkie sprawy ważniejsze, poruszane na posiedzeniach komitetu wyborczego musiały być uchwalane jednomyślnie, gdyż logiczną konsekwencją federacji jest liberum veto. Taki system paraliżował sprawność akcji i obracał w niepowodzenie nawet przyszłą działalność naszej grupy w Radzie.

Zasada federacji najwięcej się zemściła przy układaniu listy kandydatów. Uważano, że skoro związki biorą udział w akcji, to na liście muszą się znaleść przedstawiciele tych związków. I oczywiście każdy związek chciał mieć swego przedstawiciela na pierwszem ewentualnie na najbliższem miejscu. Nic bardziej fałszywego. Przy układaniu listy powinien przyszły komitet wyborczy kierować się nie zasadą uwzględnienia przedstawicielstwa związków, proporcjonalnie do ilości członków, ale zasadą zupełnie inną — powoływać na listę tych ludzi, którzy kwalifikacjami swemi odpowiedzą zadaniom jakie na nich czekają w Kasie Chorych.

Zadaniem Kasy Chorych są cele społeczne. Celem społecznym jest udostępnienie klasie pracującej pomocy lekarskiej. Pomoc lekarska rozkłada się na: a) udzieleniu porady, b) udzieleniu odpowiedniego lekarstwa. Skuteczne udostępnienie tej pomocy leży w dobrze zorganizowanym aparacie organizacyjnym.

Z powyższego już teraz jasno będzie wynikać, kogo umieszczać należy na listę kandydatów przy przyszłych wyborach. Przedewszystkiem więc musi być na pierwszem miejscu społecznik, doskonale znający obowiązujące zasady ubezpieczenia na wypadek choroby, po drugie orjentujący się w ulepszeniach, jakie w tym kierunku wprowadził u siebie Zachód, i co z tego uwzględniając nasze stosunki, dałoby się zastosować w Polsce. Dalej na liście muszą być: aptekarz, zwolennik aptek społecznych, lekarz sympatyzujący z ruchem pracowniczym, a nie egoista, dbający o swoją kieszeń, no i doskonały organizator administracyjny, bankowiec lub handlowiec, mający doświadczenie w organizacji wielkich przedsiębiorstw.

Nie układam tu jakiegoś szematu bezwzględnego. Ale uważam, że społecznik, aptekarz, lekarz i administrator przedewszystkiem winni się znaleść na piewszych miejscach listy kandydatów od inteligencji. Cechy te łączyć się mogą. Np. Administrator dobry może łączyć znajomość ubezpieczeń społecznych.

Oto krótkie uwagi, jakie nasunęły się na mocy obserwacji przeszłych wyborów i stosunku inteligencji do własnej instytucji. Kilka miesięcy dzieli nas od wyborów do Rady Kasy Chorych. Czas już wielki pomyśleć o akcji, a przedewszystkiem o gromadzeniu funduszów. Pożądane, by poszczególne związki już dzisiaj zainicjowały zbiórkę funduszów na powyższy cel wśród swych członków.

Później będzie zapóźno.

Wł. Szczepański.

Referaty z czasopism obcych.

Zatrucie parami benzyny.

Cremieu w ljońskim czasopiśmie lekarskiem z 20 kwietnia 1924 r. podał do wiadomości zaobserwowany wypadek intoksykacji spowodowany przez zatrucie parami benzyny, jakiemu podległ robotnik tamtejszy. Praca jego polegała na usuwaniu przez wietrzenie benzyny, którą zwilżono pyramidon otrzymany z roztworu benzyny.

Istnieje kilka fachów, które operują benzyną. Zatrudnieni w tych rzemiosłach robotnicy narażeni są na stykanie z parami nadzwyczajnie niebezpiecznemi, których wdychanie wywołuje objawy groźnego zatrucia, mogące zakończyć się śmiercią.

Zauważono dość częste zatrucia tego rodzaju u pracowników, przygotowujących benzynowe roztwory kauczuku, jak również u tych którzy się posługują tym płynem w zakładach, przeznaczonych do czyszczenia ubrań.

Należy uznać za konieczne, aby te rzemiosła i zakłady przemysłowe, które posługują się benzyną, a więc robotnicy których są wystawieni na długotrwałe i częste oddychanie jej parami, żeby te gałęzie przemysłu zostały bezwzględnie zaliczone do liczby fachów niebezpiecznych.

(Répertoire de Phar.).

Przechowywanie konserw z owoców w puszkach blaszanych.

Van Hamel Roos (Journal de pharmacie de Belgique) miał sposobność zbadać sok z ananasu, przechowanego w cynkowej puszcze blaszanej. Z powodu zawartego w tym soku kwasu analiza wykazała w nim 150 mgr. cyny. Autor ubolewa, że Stany Zjednoczone nie biorą pod uwagę licznych protestów, skierowanych przeciw wywozowi konserw z owoców bardzo kwaśnych, wkładanych w puszki blaszane nie pokrywane werniksem.

Działanie papierosów zatrutych.

Utrzymywało się mniemanie, że można uśpić, albo otruć osoby palące papierosy przez dodanie substancji trujących do tytoniu, z których były one zrobione, czyniono w tym kierunku próby w Rumunji. Ventilesca i panna Steflea mieszali z tytoniem rozmaite trucizny (cjanek potasowy, cjanek rtęciowy, ekstrakt opjum, morfinę, kokainę). Zauważyli oni, że dym z takiego papierosa był tak nieznaczny, że musiał odrazu zwrócić uwagę palącego, stwierdzili po za tem, że zawiera on niewystarczającą ilość substancji toksycznych i że wskutek tego nie może wywołać objawów zatrucia.

(Repertoire de Phar.).

Stosowanie owsa, który pokiełkował jako środka wzmacniającego chore konie.

Wsypuje się owies, przeznaczony do użytku na 5 godzin do letniej wody, ażeby zmiękł. Następnie, rozkłada w paczkach drewnianych warstwą grubości 0,15 do 0,20 m. i stale utrzymuje się w stanie wilgotnym. Kiełki, po upływie 48 godzin, dosięgają 0,03 do 0,05 m. długości. Koniom, zasypuje się tego pokiełkowanego owsa taką samą, na wagę, co suchego ilość. [illegible] on niezwykle dobrze przyswajany przez organizm i w wypadkach choroby wpływa bardzo dodatnio na wzmocnienie całego ustroju zwierzęcia, jak również na prędki porost lśniącej sierści.

Byłoby wysoce wskazane i pożyteczne karmić w ten sposób konie nawet zdrowe. Porcja owsa pokiełkowanego mogłaby być wtedy o 25% mniejsza niż suchego.

(Journal de Phar. et de chim.).

Wykrywanie aldehydów w eterze, przeznaczonym do narkozy.

Isnard uważa za wysoce niewskazane, że prawie wszystkie farmakopee, nie podają ściśle określonych metod wykrywania aldehydu w eterze, używanym do narkozy. Bardzo często przepis na odczynnik nie bywa podany, często nie jest tam wzmiankowane jaka ilość odczynnika powinna być użyta, nie jest ściśle określony przeciąg czasu w ja-

---

KAZIMIERZ DĄBROWSKI.

WOJNA NOWOCZESNA — WOJNA CHEMICZNA.

(Wykład popularny. Według dzieł prof. Lindemana i pułk. A Małyszki).

(Dokończenie).

Przewrót w współczesnej taktyce wojennej.

Zapoznawszy się z istotą broni chemicznej, z ukrytem a tak zabójczem działaniem gazów bojowych, tem łatwiej zrozumiemy przewrót, jaki zaszedł w sposobach prowadzenia wojny z chwilą udoskonalenia i zastosowania najnowszych czynników bojowych, jakimi są: broń chemiczna, samoloty i czołgi.

Bitwy czasów dawnych były to starcia walczących bezpośrednio, pierś o pierś.

W miarę postępu techniki broni palnej, walczący nieprzyjaciele odsuwają się od siebie i walczą zdaleka.

Z chwilą wynalezienia kątomierzy i przyrządów optycznych artylerja zaczęła walczyć z wrogiem niewidzialnym, sama będąc ukryta za górami, w wąwozach lub lasach.

Linja bojowa zamierała na całe tygodnie lub miesiące. Nieprzyjaciele podsuwali się ku sobie czasem bardzo blisko, ale już zakopując się głęboko w ziemię.

Przygotowania do napadu trwały długie dnie, kiedy to artylerja prażyła nieprzyjaciela bez przerwy, bez chwili wytchnienia. Tak przed natarciem 10-tej armji francuskiej w maju 1915 r. pod Artois artylerja pracowała 7 dni.

Długie to ostrzeliwanie wyczerpywało nieprzyjaciela, ale jednocześnie uprzedzało go o przygotowanem natarciu, dzięki czemu tracono czynnik zaskoczenia, który jest niezmiernie ważny dla każdego powodzenia wojennego: nieprzyjaciel uprzedzony o napadzie podciągał rezerwy, przygotowywał drugą, a następnie trzecią linję obronną. Po zniszczeniu pierwszej linji przez artylerję i przełamaniu jej przez natarcie, atak zamierał przed drugą linja, z której znowu nieprzyjaciel rozpoczynał przeciwnatarcie.

Ilość wystrzelonej amunicji w podobnych wypadkach była niezmiernie wielka i dochodziła do 9 tonn pocisków na jeden metr kwadratowy ostrzeliwanego frontu, jak to było pod Verdun w 1917 roku.

Biorąc to wszystko pod uwagę zaczęto rozmyślać nad sposobami skrócenia czasu przed natarciem.

kim ma przebiegać reakcja, jak również temperatura, którą należy tu zastosować.

Isnard przeprowadził cały szereg badań nad wszystkimi wymienionymi w farmakopeach odczynnikami i do swoich doświadczeń użył eteru i alkoholu, pozbawionych aldehydy, metodą wskazaną przez François.

Rozpoczął on doświadczenia z odczynnikami najbardziej czułymi:

Odczynnik Nessler'a (przepis Denigèsa 13,55 gr. dwuchlorku rtęci, 36 gr. jodku potasu, rozpuszczonego w litrze wody destylowanej). Isnard otrzymał reakcję słabo dodatnią w eterze zawierającym $\frac{1}{100}$ aldehydu.

Odczynnik Tallens'a (świeżo przygotowany): 2 cm³ amonjaku, 20 kropel roztworu azotanu srebrowego 1 na 10 i rozczynu mydlanego 10 kropel). Isnard za pomocą tego odczynnika otrzymał słabą redukcję srebra w rozcieńczeniu 1—75,000.

Przy zastosowaniu odczynnika dwusiarczanu rozaniliny (formuła farmakopei)—zabarwienie lekko fijoletowe, w rozcieńczeniu $^1/_{50,000}$; z tym samym odczynnikiem (formuła François: woda świeżo nasycona kwasem siarkowym 220 cm³, roztworu fuksyny 1 na 1,000 — 30 cm³, kwasu siarkowego 66° —3 cm.³) takie same zabarwienie rozczynu 1 na 10,000.

Doświadczenie z pastylkami potasowemi dało w rozczynie 1 na 1,000 zabarwienie żółte w przeciągu godziny.

W roztworze normalnym potasu, reakcja wskazana według farmakopei, dała w ciągu godziny zabarwienie żółte 1 na 500.

Isnard robił również próby z roztworem amonjakalnym srebra w ciemni (według farmakopei), operując na zimno. Po upływie godziny otrzymał słabą redukcję na płaszczyźnie zetknięcia się dwu płynów w rozczynie 1 na 250. Stosując tę samą reakcję na gorąco, w kąpieli wodnej, przy temperaturze 45° otrzymał po upływie 10-ciu minut tę samą redukcję. Przy dalszem nagrzewaniu otrzymuje, wskutek ulotnienia się amonjaku, precypitat tlenku srebrowego. Ten odczynnik powinien być zarzucony, a to ze względu na to, że nie jest dostatecznie czuły na zimno, na ciepło zaś może łatwo w błąd wprowadzić.

Isnard w końcu, wyraża życzenie, aby te trzy zamieszczone w farmakopei, odczynniki zostały zastąpione przez jeden: dwusiarczyn rozaniliny, według formuły François. Działałoby się wtedy na 10 cm³ eteru, do którego dodawałoby się 4 cm³ odczynu. Po skłóceniu i pozostawieniu w spokoju na 15 minut nie powinno występować zabarwienie różowo-fijletowe.

To doświadczenie, odpowiadające 0,1 gr. zawartości aldehydu w litrze dawałoby gwarancję czystości eteru.

Chcąc otrzymać eter bardziej jeszcze czysty należałoby wymagać, aby wytrzymał on dwie następujące próby: 10 cm³ eteru, skłócone z 2 cm³ odczynnika Nessler'a niepowinny po upływie 5 minut dawać precypitatu zabarwionego na czerwono-brunatno, któryby się stawał czarnym po zadaniu przez 10/N roztwór cjanku potasu (czułość $\frac{1}{200.000}$

10 cm³ eteru, skłócone z 3 cm³ amonjakalno-sodowego roztworu srebra (wyżej podana formuła Tallens'a) nie powinny dawać po upływie 5-ciu minut zabarwienia brunatno—czarnego (czułość $\frac{1}{75.000}$

(Repertoire de Phar.).

Nowy czynnik bojowy — samoloty, znakomicie pełniąc służbę obserwacyjną, czas ten znacznie zmniejszyły.

Lecz zjawiły się najnowsze czynniki bojowe — gazy trujące i czołgi, i te wywołały zupełny przewrót w taktyce wojennej..

Wtedy czas przygotowania do natarcia spadł z dni na godziny, a nawet minuty. Gazy trujące i czołgi dały możność wykorzystania szczegół najważniejszy: zaskoczenie nieprzyjaciela i niespodziewane uderzenie na niego.

Oprócz tego gazy trujące wprowadziły zasadniczą zmianę sposobów walki. Dawne środki godziły tylko bezpośrednio w żołnierza oraz w zasłony fizyczne, za któremi żołnierz się ukrywał. Gazy zaś trujace nietylko, że godzą bezpośrednio w żołnierza pojedyńczego, lecz zmieniają całe środowisko, na znacznej przestrzeni, pod względem fizycznym i chemicznym.

Zamiast potężnych pocisków armatnich, burzacych najmocniejsze budowle ludzkie, broń chemiczna wysunęła środki na pozór słabe, ale mogące szerzyć spustoszenia straszne wśród istot żywych, nieraz stokroć straszniejsze, niż największe działa.

Przykłady: Boje niemieckie pod Rygą, gdzie zastosowano wielką liczbę pocisków gazowych, rozpoczęto 1 września 1917 r. o g. 4 rano, a o g. 9 — pierwsze oddziały niemieckie przechodziły Dźwinę.

Natarcie francuskie, przy pomocy czołgów 18 lipca 1918 r. jak również i angielskie pod Cambrai 8 sierpnia tegoż roku przeprowadzone były bez przygotowania.

Daty te są epokowemi w sztuce wojennej.

Obrona przeciwgazowa.

Fabrykacja i użycie broni chemicznej wypada taniej od wszelkiej innej, lecz straty wywołuje ogromne.

Oddziały nieprzygotowane do wojny chemicznej ponosiły strat do 99%, śmiertelność zaś od gazów trujących w oddziałach przygotowanych wynosiła około 2%. Z tego widzimy, że gazy trujące są bronią straszną dla wojsk do walki chemicznej nieprzygotowanych, a jednocześnie są najbardziej humanitarną dla wojsk z walką tą obeznanych i zaopatrzonych w odpowiednie środki ochronne.

Obrona przeciwgazowa w zestawieniu z obroną od pocisków wybuchowych czyli kruszących różni się zasadniczo podobnie do tego, jak różnem jest niszczące działanie jednej broni i drugiej.

Przed pociskami wybuchowemi chronią zapory fizyczne, jak okopy i schroniska. Dla gazów trujących niema przeszkód, one dosięgają wszędzie do

Dokładne określenie wapnia we krwi.

A. C. Alpert opisuje sposób dokładnego określania wapnia we względnie małej ilości substancji.

Około 8 cm^3 krwi z żył przenosi się do starowanej plastycznej miseczki, w której znajduje się 0,1 gr. szczawianu potasu. Przez zważenie i przemnożenie otrzymanego wyniku przez 1000/1060 otrzymuje się dokładną objętość badanej ilości krwi. Substancję tę wyparowuje się na kąpieli wodnej do sucha i ostrożnie spopiela.

Popiół, głównie fosforan żelaza traktuje się kilku cm^3 wody, zakwaszonej kilku kroplami kwasu solnego, i odparowuje się do sucha na kąpieli wodnej.

Pozostałość rozpuszcza się w 6 kroplach kwasu octowego lodowatego, 0,5 gr. octanu amonowego lub sodowego i 8 cm^3 wody. Fosforan żelaza pozostaje w osadzie. Zawartość parowniczki wyparowuju się do objętości około 4 cm^3, sączy przez mały sączek do 10 centymetrowego naczyńka wirowego, spłukuje parowniczkę 2 cm^3 rozcieńczonego kwasu octowego, przemywa sączek 15—20 cm^3 wody, wyparowuje ciecz, zużytą do przemywania, w uprzednio oczyszczonej platynowej parowniczce do niewielkiej objętości i łączy z zawartością naczyńka wirowego, do tego dodaje się kilka kropli roztworu szczawianu amonowego, umieszcza naczyńko wirowe na ½ godziny na wrzącej kąpieli wodnej, odwirowuje po ochłodzeniu i przemywa pozostałość (szczawian wapnia) przez 3-krotne odwirowanie z wodą. Ostatnią ciecz badamy amoniakiem i chlorkiem wapnia na nieobecność kwasu szczawiowego. Przemyty szczawian wapnia rozpuszczamy w 3 cm^3 wody i 4 kroplach rozcieńczonego kwasu siarkowego (1:10) i miareczkujemu w temperaturze 60°. 1/100 n. nadmanganjanem potasu do różowego zabarwienia. Dla lepszego rozpoznania w końcu miareczkowania można dodać około 1 cm^3 nadmiaru nadmanganjanu potasu; kilka kryształków jodku potasowego i odmiareczkować powstały wolny jod 1/100 n.biosiarczanem w obecności roztworu skrobi.

Np. ciężar krwi — 8,84 gr., objętość więc wynosi — 8,3 cm^3. Na miareczkowanie zużyto — 2,25 cm^3 n/100 $KMnO_4 \times 0,2 = 0,45$; 0,45 100/8,3=5,42 mg. Ca w 100 cm^3 krwi. Krew zdrowych ludzi zawiera 5,3 do 6,8 mg. Ca w 100 cm^3.

(Pharm. Zentrh. 17.260,25).

O witaminach.

E. Abderhalden omawia w „Leitschr. angew. Chemic. 37.665.24) rodzaj i znaczenie witamin. Gołębie, odżywiane wyłącznie prasowanym, a więc pozbawionym witamin ryżem, wykazywały w swoich komórkach stan taki, jaki można osiągnąć, jeżeli tkankę przemyć dokładnie wodą. A więc w wypadku tym nieobecna była substancja, zwana „ciałem oddechowem". Ciało to znajduje się w soku mięśniowym i drożdżach; pozostaje tylko nierozwiązanem pytanie, jaki zachodzi stosunek między tem ciałem, a substancjami oddechowemi pożywienia.

Nie mamy również dotychczas odpowiedzi na pytanie, czy przy normalnem odżywianiu należy się jeszcze troszczyć o dostarczenie organizmowi nieznanych nam bliżej substancji odżywczych. W każdym jednak razie należy zwracać uwagę na to, by odżywki, zawierające witaminy były otrzymywane z odpowiedzialnych źródeł, gdyż większość, reklamowanych, jako zawierające witaminy, nie mają żadnej wartości. Ostrzega się również przed jednostronnym odżywianiem.

---

najgłębszych zakątków, albowiem wszędzie musi być dopływ powietrza, a z niem zawsze przeniknąć mogą również gazy trujące.

Oprócz tego pociski zwykłe są niebezpieczne tylko w chwili uderzenia i wybuchu, gdy tymczasem pociski gazowe są niebezpieczne i w chwili wybuchu i po nim, jedne zupełnie niszcząc przeciwnika, inne obezwładniając go na pewien okres czasu. Pociski wybuchowe stosują się przeciwko wojskom walczącym w polu, gdy gazy trujące za pomocą samolotów mogą być stosowane na przestrzeni całego kraju nieprzyjacielskiego, a więc mogą niszczyć zarówno wojskowych jak i ludność cywilną.

Z pewnością tak będzie, że w przyszłej wojnie napady samolotów, zaopatrzonych w broń chemiczną, będą starały się niszczyć większe skupienia przemysłu, czy też magazyny wojskowe lub miejsca przebywania władz kierowniczych, szerząc jednocześnie panikę i przestrach wśród ludności cywilnej.

Jasnem jest, że w ten sposób prowadzona wojna zagraża całemu narodowi, dlatego też cały naród, a nietylko jedne władze rządzące w interesie własnego bezpieczeństwa dbać winny, aby obrona kraju postawiona była na wysokości zadania.

Jedynem zabezpieczeniem przeciwko gazom trującym w większości wypadków (za wyjątkiem gazów żrących) są maski przeciwgazowe. Maski te posiadają trzy otwory: w dwuch z nich umieszczone są okulary, w jednym zaś t. zw. pochłaniacz dla oddychania. Pochłaniacz wypełniony jest substancjami, które chemicznie łącząc się z gazami trującymi, zamieniają je na nowe połączenie chemiczne, dla zdrowia nieszkodliwe.

W wojnie światowej, jako jeden z ostatnich wynalazków obrony przeciwgazowej, stosowano wapno lasowane nasycone roztworem nadmanganjanu sodowego $Ca(OH)_2 + NaMnO_4$ Jeszcze lepszym okazał się później węgiel, który będąc odpowiednio przygotowanym, skupia na swej powierzchni gazy szkodliwe. Środek ten stał się niemal uniwersalnym.

Przeciwko gazom żrącym czyli parzącym ochronę stanowi osobne ubranie ochronne, składające się z płaszcza z kapturem na głowę, spodni, butów o drewnianych podeszwach i rękawic. Ubranie takie przygotowane jest z płótna nasyconego olejem lnianym.

Tak się przedstawia w bardzo krótkim zarysie wojna chemiczna. Lecz nie zapominajmy, że w tej dziedzinie ludzkość czyni coraz to nowe postepy. W świecie cywilizowanym niema dziś państwa, któreby nie posiadało warsztatu pracy chemicznej, ba-

Bardzo ważne jest zagadnienie pochodzenia witamin. Wielu badaczy jest zdania, że witaminy pochodzą od bakterji. Wątpliwe jest jednak czy ten pogląd jest słuszny w stosunku do wszystkich witamin. Niektóre w samej rzeczy wydają się powstawać na podłożu bakterji i w ten sposób wyprowadzają swój rodowód ze świata roślinnego. Cały świat organiczny pod wieloma względami stanowi jedną całość. Świat zwierząt opiera się na roślinnym, gdyż tylko ten ostatni posiada zdolność wiązania energji słonecznej i budowania organicznych substancji z prostych pierwiastków. Świat roślin rozciąga się na świat bakterji, a w końcu i my pośrednio sięgamy tego ostatniego, przejmując od roślin witaminy, pochodzące od bakterji.

(Pharm. Zentrh. 17.261.25).

O zawartości witamin w mleku.

Z powodu wzmożonej ilości wypadków skorbutu przeprowadzili Meyer i Nassau w berlińskim domu sierot badanie rozmaitych gatunków mleka na zawartość witamin i ich stosunek do zachorowań na skorbut.

Doświadczenia prowadzono ze świnkami morskiemi. Odżywianie mlekiem, sprowadzanem bezpośrednio z obory, pozostały zdrowe, przy użyciu zaś mleka berlińskiego — przeznaczonego dla dzieci, nawet niemowląt, umierały w ciągu 3 tygodni na skorbut. Ten sam skutek wywierało mleko zwykłe i t. z. „bioryzowane" (dobrze rozpylone mleko ogrzewa się do 72⁰, aby uniknąć straty C—witamin). Witaminy jednak zostają zniszczone przez urzędowo dozwolone dodawanie wody utlenionej, przez pasteryzacje, lub steryllizację, również przez dostawanie się powietrza atmosferycznego. Mleko nie zostaje uszkodzone przez długie przechowanie w lodowni, zwłaszcza przy dodaniu 0,75% kwaśnego węglanu sodu (Natr. bicarbonicum). Troska wielkiego miasta o dobre mleko jest dotychczas problemem, do czasu rozwiązania którego, lekarze przy stosowaniu sztucznego odżywiania niemowląt będą musieli uciekać się do innych dróg dostarczania organizmowi witamin, naprzykład za pośrednictwem soków owocowych.

(Pharm. Zentrh. 17.266.25).

Dyskusja w sprawie aptek społecznych.

Artykuł Wiadom. Farmac. „Apteki Kas Chorych" z dn. 19.VII r. b. Nr. 29 wszczyna dyskusję nad artykułem umieszczonym w Kron. Farm. za m. luty i w Ochronie Sp. za m. marzec r. b., oświetlającym sprawę rentowności aptek społecznych. Ponieważ Wiad. Farm., starając się zbić moje dowody, wystawiły argumenty, nie odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy, poczuwam się do obowiązku podać następujące sprostowanie.

Zasadniczym błędem autora artykułu jest twierdzenie, że ja w swych dowodach kierowałem się względami politycznymi, że jakaś doktryna partyjna podyktowała mnie moje uwagi.

Stanowczo zastrzegam się przeciwko temu twierdzeniu, ponieważ do żadnej partji politycznej nie należałem i obecnie nie należę, jedynie, jako długoletni zarządzający apteką Szpitali miejskich w

dającego właściwości niezliczonych gazów trujących i wytwarzającego środki zaradcze dla przeciwdziałania skutkom straszliwym.

To też i u nas, dzięki garstce ludzi świadomych niebezpieczeństwa dla kraju na wypadek konfliktów politycznych, powstał **Instytut badawczy broni chemicznej.** „Instytut ten jest koniecznością obrony narodowej. Tam ma być mózg naszej walki z potwornym zamachem na zdrowie i życie miljonów". (Powtarzam słowa odezwy komitetu obrony przeciwgazowej).

Stojąc w obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego całemu narodowi, wobec trudnych warunków, w jakich znajduje się skarb Rzeczypospolitej, naród sam własną ofiarą musi ratować kraj i siebie, to też obowiązkiem naszym jest wspomagać Instytut badawczy, zapisując się na członków Towarzystwą obrony przeciwgazowej.

* * *

Jakie stanowisko względem poruszonej sprawy winniśmy zająć my, farmaceuci?

Ogół nasz więcej niż każdy inny powołany jest ku temu, aby szerzyć uświadomienie szerokich mas o niebezpieczeństwie wojny chemicznej. Z natury naszego Zawodu, naszej pracy codziennej już to wypływa, że jesteśmy bliscy tych materji zabójczych, które sieją groźbę światu. Rozproszeni po całym kraju, po najmniejszych nawet ośrodkach i miasteczkach, mamy możność bezpośredniego obcowania z ludem.

Ten lud nauczajmy! Rola ta wdzięczną się okaże, a tak postępując spełnimy podwójne zadanie: wykażemy nasze wyrobienie społeczne i przyczynimy się do rozbudowy Instytutu badawczego broni chemicznej, a tem samem do dzieła obrony państwa.

Zbliżmy się do rzesz pracujących, do ludu wiejskiego, „zapominając o tem, co nas dzieli, a kładąc nacisk główny na punkty wspólne".

Jednym z tych punktów winna być troska o byt państwa, o jego bezpieczeństwo.

Pamiętajmy, jak wielką usługę wyświadczyli Francji farmaceuci podczas wojny światowej; nasze zadanie jest stokroć łatwiejsze: pracować możemy w warunkach pokoju.

* * *

(D. c. n.).

Odesie, a następnie jako zastępca naczelnego aptekarza Kasy Chorych m. Warszawy miałem możność poznać dokładnie zadania i rolę aptek społecznych i tylko z tego punktu widzenia starałem się oświetlić sprawę w odpowiedzi na stałe zarzuty stawiane przeciwko aptekom Kas Chor. przez obóz właścicieli aptek prywatnych.

Na moje dowody o roli aptek społecznych, miejskich i ziemskich w dawnej carskiej Rosji, jak również o aptekach przedwojennych, zakładanych u nas przez większe fabryki nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, natomiast autor artykułu, stawia zarzuty, że apteki Kasy Chorych przy ekspedycji używają zamiast pudełek tekturowych, torebki, a zamiast słoików porcelanowych pudełka łubiane.

Twierdzenie to nie jest zgodne z prawdą, ponieważ apteka żyrardowskiej K. Ch. ekspedjuje maście w słoikach porcelanowych, a proszki w pudełkach tekturowych.

Takie twierdzenie, że Kasa Chorych otrzymuje taniej spirytus i Skarb na tem traci jest wyssane z palca, ponieważ Państwowy Monopol spirytusowy przyznał żyrardowskiej Kasie Chor. spirytus po cenie 5 zł. 89 gr. za iltr, jak i aptekom prywatnym.

Również twierdzenie, że w ambulatorjach, rozsianych po powiecie, jak Grodzisk, Błonie, Mszczonów i inne, chorzy zmuszeni są czekać po kilkanaście godzin na lekarstwa przysyłane z Żyrardowa, oparte jest na mylnych przypuszczeniach autora, gdyż wszystkie recepty złożone, stosowane w tych ambulatorjach, ubezpieczeni otrzymują w miejscowych aptekach prywatnych, a tylko jedynie Centralna apteka zaopatruje te ambulatorja w środki opatrunkowe i gotowe specyfiki, które to leki chorzy otrzymują niezwłocznie na miejscu.

W taki sposób wszystkie argumenty podane w artykule Wiad. Farm. nie mogą służyć, jako rzeczowy materjał do dyskusji, a raczej można je uważać za fantazje.

Nie należę do ludzi zacofanych i napróżno autor zgóry przesądza, że ani mnie, ani nikogo z kierowników Kas Chorych niczem nie można przekonać. Owszem chętnie przyjmę udział w dyskusji i będę się starał rozważyć każdy poważny argument strony przeciwnej. Oczywiście w dyskusji wszelkie wykrzyki o wiecach i bezkrytycznych słuchaczach muszą pójść na stronę.

Za to, że w Kasach Chorych stan obecny się wytworzył w pierwszym rzędzie odpowiedzialność ponoszą sami właściciele aptek, ponieważ w roku 1920, kiedy się zaczęła organizować Warszawska Kasa Chorych, ówczesny naczelny aptekarz p. Popowski, przedewszystkiem zwrócił się do Towarzystwa Farmac. z propozycją, aby aptekarze zechcieli udzielić pewnego rabatu dla Kas Chorych od istniejącej taksy, lecz propozycja ta spotkała się z kategoryczną odmową Tow. Farm.

W owym czasie właściciele aptek byli przekonani i otwarcie się do tego przyznali, że Kasa Chorych nie potrafi urządzić własnych aptek.

Organ Tow. Farm. wtenczas prowadził bezwzględną nagankę na Kasy Chor., za co na jednej ze wspólnych konferencji w Min. Pracy i Op. Sp. redaktor jego dostał należytą odprawę od wyższych urzędników ministerstwa i Komisarzy Kas Chorych.

Obecnie, kiedy wszelkie przewidywania właścicieli aptek się nie sprawdziły, daje się słyszeć z tego obozu ton pojednawczy. Ja osobiście chętnie słyszę te słowa i aby na przyszłość dyskusja przyjęła więcej rzeczową formę, ze swej strony proponuję zwiedzenie przez Szanownego Autora artykułu apteki Żyrard. K. Ch., Tu na miejscu naocznie będzie miał możność przekonać się, że nasza sumienna praca dla społeczeństwa przynosi dodatnie rezultaty.

Powinno ustać wzajemne zwalczanie się wśród farmaceutów, dwa zwalczające się wzajemnie obozy powinny znaleźć wspólny język porozumienia, wtenczas to wzmocni nasz autorytet nazewnątrz, a wewnątrz wszelkie sprzeczności pozwoli traktować spokojnie i solidnie załatwiać spory.

Adam Pęszyński.

Z Zarządu Głównego.

Dnia 10 września sekretarz Zarządu Głównego kol. Nałęcz wyjechał dla zwiedzenia pracy związkowej w Oddziałach. Tegoż dnia kol. Nałęcz przybył do Białegostoku i wygłosił na walnem zebraniu oddziału referat o celach Związku i naszym ruchu zawodowym. jednocześnie udzielił wyjaśnień w sprawie kursów dla pomocników aptekarskich. W dyskusji podniesiono, że w Białymstoku pod okiem inspektora farmac. w aptekach prywatnych jest zatrudnionych mnóstwo sił niefachowych przy recepturze. Farmaceuci pracują na podwójną zmianę.

Następnego dnia kol. Nałęcz wraz z przedstawicielami Zarządu Oddziału wręczył wojewódzkiemu inspektorowi farmaceutycznemu memorjał w sprawie sił niefachowych oraz udał się do Zarządu Kasy Chorych w sprawie niepłaconych dyżurów niedzielnych. Jednocześnie była poruszana kwestja samodzielności sekcji aptekarskiej.

Tegoż dnia jeszcze kol. Nałęcz odwiedził Oddział Grodzieński. Wobec małej ilości członków Oddział miejscowy nie przejawia żadnej inicjatywy. W aptekach są zatrudnione siły niefachowe. Praca odbywa się na dwie zmiany. Grodzieńska Kasa Chorych przystąpiła do organizowania własnej apteki.

Dnia 12 września kol. Nałęcz przybył do Wilna. Po odbyciu konferencji z prezesem Oddziału kol. Smolińskim o godz. 3-ej wiecz. kol. Nałęcz udał się na zebranie Oddziału. Na zebraniu tym byli przedstawiciele pracowników aptek żydowskich, Kasy Chorych i apteki miejskiej, którzy do naszego związku jeszcze nie należeli. Po powitaniu zebrania od Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego kol. Nałęcz mówił o zjednoczeniu wszystkich farmaceutów w jednym Związku. Uchwalono zwołać na dzień następny specjalnie wyłonioną komisję dla omówienia możliwości utworzenia kursów prowizorskich przy Oddziale oraz postanowiono zwołać zebranie wszystkich pracowników aptek wileń-

skich na godzinę 10-tą wieczór w dniu 14.IX r. b. w lokalu „Lechji“ (organizacji studentów Oddz. Farm. przy Uniwersytecie Stefana Batorego). Na zebraniu tem, wobec przepełnionej sali kol. Nałęcz wygłosił referat, poświęcony pomocnikom aptekarskim, dalej mówił o Kasach Chorych i o siłach niefachowych, zatrudnionych w aptekach prywatnych, jak również o reformie studjów farmaceutycznych. Na tymże zebraniu pracownicy aptek chrześcijańskich, Kasy Chorych i apteki miejskiej postanowili utworzyć jeden Związek. Pracownicy aptek żydowskich, tworząc odrębny związek klasowy, złożyli oświadczenie, że ze względów statutowych nie mogą odrazu zdecydować o likwidacji swego klasowego związku i przystąpić do Zw. Zaw. Farm. Prac. Rzeczp. Polskiej, gdyż o tem może zdecydować tylko formalnie zwołane ogólne zebranie, które w najbliższym czasie zwołają.

Żegnając zebranych kol. Nałęcz podkreślił konieczność utworzenia jednolitej organizacji pracowników farmaceutycznych na terenie Wilna.

Prezes Oddziału kol. Smoliński, dziękując delegatowi za poniesione trudy wyraził nadzieję, że Zarząd Główny i w przyszłości będzie się starał utrzymywać ścisły kontakt z Wilnem za pośrednictwem delegatów.

Przed wyjazdem z Wilna kol. Nałęcz zwiedził jeszcze apteki, miejską i Kasy Chorych oraz odbył konferencję z naczelnym aptekarzem wileńskiej Kasy Chorych.

Bezpośrednio z Wilna delegat nasz udał się do Baranowicz. gdzie na ogólnem zebraniu członków Oddziału w dn. 15 września, zaznajomił Kolegów o położeniu ekonomicznem pracowników farmaceutycznych. Udzielił również wyjaśnień, co do pomocników aptekarskich.

W dniu 18 września kol. Nałęcz był obecny na otwarciu nowopowstałego Oddziału w Brześciu. Na zebraniu tem odbyły się wybory Zarządu Oddziału i komisji rewizyjnej. Delegat zaś nasz zaznajomił kolegów z najważniejszemi zagadnieniami naszego zawodu oraz życzył świeżej placówce bujnego rozkwitu dla dobra zawodu farmaceutycznego.

Dlaczego drogo płacimy za lekarstwa?.

Bardzo często społeczeństwo nasze uskarża się na drożyznę środków leczniczych.

Szerszy ogół społeczeństwa nabywając lekarstwa w aptece, uważa aptekarza za jedynego winowajcę tej drożyzny.

Prasa nasza chętnie umieszcza wszelkiego rodzaju skargi i zażalenia swoich czytelników na nadmierne ceny lekarstw w aptekach, natomiast nikt nie zadał sobie trudu zainteresowania się poważnie tą sprawą, aby zbadać i wyświetlić wszystkie przyczyny, które wpływają na podrożenie leków.

Oczywiście, za stan obecny w pierwszym rzędzie odpowiedzialność ponoszą sami farmaceuci.

Związek farmaceutów pracowników i towarzystwo właścicieli aptek zbyt mało uwagi udzielają tej sprawie; jak dotąd poza 2—3 memorjałami złożonemi do odnośnych ministerstw przez stowarzyszenie właścicieli aptek, nic się nie zrobiło. Jeżeli w prasie pojawia się ostry artykuł przeciwko tej czy innej aptece, to w odpowiedzi strona zainteresowana wszystkiemu zaprzecza i na tem koniec. Powszechnie wiadomo, że przy wyrobie preparatów galenowych, szczególnie przy preparowaniu wyciągów i ekstraktów spirytusowych, a także przy przygotowaniu wielu recept spirytus odgrywa rolę dominującą.

Spirytusu w kraju mamy nadmiar i nowowprowadzony Urząd monopolu spirytusowego dla przemysłu daje spirytus po bardzo niskiej cenie, licząc za 1 litr po 1 zł. 5 groszy.

Tymczasem monopolowa cena spirytusu dla aptek do przyrządzania lekarstw wynosi 5.89 gr. za 1 litr., nawet pierwotnie cena była wyznaczona 7 zł. 20 gr. za litr, dopiero po usilnych staraniach została zmniejszona do 5 zł. 89 gr.

Także zdawałoby się nie do pomyślenia, żeby spirytus monopolowy dla wyrobu perfum, wody kolońskiej, cukierków, a także wszelkiego rodzaju essencji aromatycznych i t. p. przedmiotów zbytku kosztował znacznie taniej od spirytusu nabywanego w tym samym monopolu państwowym dla przyrządzenia lekarstw w aptekach. A jednakowoż stan taki ma u nas miejsce i kiedy w tej sprawie przed kilku dniami rozmawiałem z naszym rodakiem, który powrócił z Ameryki, to z początku nie chciał mi wierzyć, a kiedy na poparcie swych słów pokazałem mu ustawę ministerjalną, zdziwieniu jego nie było granic.

Drugim czynnikiem, wpływającym na podrożenie lekarstw jest nadmiar na rynku specyfików, za które wytwórcy każą sobie płacić zbyt wysokie ceny.

Za każdy flakon specyfiku, pooklejanego różnemi etykietkami i zapakowanego z dużą ilością literatury do kosztownego pudełka odbiorca płaci 4—5 razy wyższą cenę niż wynosi koszt własny. Oczywiście to jeszcze należy doliczyć koszt utrzymania całego legjonu przedstawicieli danej firmy obijających progi lekarzy w celach reklamowych, oraz koszt najrozmaitszych reklam w pismach, na parkanach, ścianach, wystawach i t. p.

Nie zważając na te koszty nakładowe właściciele laboratorjów farmaceutycznych ze sprzedaży specyfików czerpią znaczne zyski.

Można byłoby tu wskazać jeszcze inne przyczyny wpływające na drożyznę środków leczniczych.

Co też znacznie uwydatnia w aptekach Kas Chorych; lekarze zwykle stosując choremu drogie lekarstwa w nadmiernych ilościach nawet w przybliżeniu nie wiedząc wiele to kosztuje. Chory po użyciu części tego lekarstwa, albo czując się lepiej przestaje go używać, albo widząc, że lekarstwo nie pomaga, zwraca się do lekarza z prośbą o inne.

Uważam za nader pożądane, aby wszczęta przeze mnie dyskusja znalazła odgłos wśród kolegów i aby koledzy zechcieli zabrać głos w tej ważnej dla nas sprawie.

W naszym interesie leży, żeby cena lekarstwa była jaknajwięcej dostępna szerokiemu ogółowi i

naszym obowiązkiem jest zwrócić uwagę czynników miarodajnych na przyczyny, które śrubują ceny lekarstw.

Adam Pęszyński.

Spożycie cukru.

Według „Gazety Cukrowniczej" zajmuje Polska pod względem konsumpcji cukru jedno z ostatnich miejsc. Niższe spożycie cukru, niż w Polsce wykazują tylko kraje: Rosja, Rumunja, Jugosławja, Chiny, Egipt, Jawa, Chaiti.

„Ten smutny objaw objaśnić się daje — zdaniem „Gazety Cukrowniczej" — niskim poziomem kultury, oświaty i dobrobytu mas ludowych i robotniczych, a także słabym rozwojem przemysłu przetwórczego". Główna przyczyna leży w wysokiej cenie cukru, za którą odpowiedzialność ponoszą przemysłowcy cukrowniczy i uległy dla nich Rząd. Wyznaczając dla rynku wewnętrznego wyższe ceny, niż dla zagranicy, doprowadza się do tego, że cukier w Polsce jest znacznie droższy, niż w innych krajach Europy. Różnice w spożyciu są ogromne: w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Danji spożycie roczne na głowę ludności dochodzi do 50 klg., podczas gdy u nas wynosi ono w b. dzielnicy rosyjskiej 6 klg., b. dzielnicy pruskiej — 14 klg. i nie osiąga nawet poziomu przedwojennego. Podniesienie konsumcji do 15 klg. umożliwiłoby ulokowanie na rynku krajowym prawie całej konsumcji rocznej, będzie to jednak możliwe tylko przy wzroście płac robotniczych i spadku cen cukru.

Rzut oka na dzieje farmacji.

Historja sztuki farmaceutycznej sięga czasów głębokiej starożytności i schodzi się z początkiem nauki lekarskiej.

W dawnych czasach lekarze greccy i egipscy sami przygotowywali i wydawali chorym lekarstwa. Już na 1600 lat przed Narodzeniem Chrystusa znali egipscy kapłani i lekarze środki wymiotne i przeczyszczające. W następnym tysiącleciu stosowano już leki, używane również i w czasach dzisiejszych, jak np. Centuria; Euphorbium, Scamonium, Crocus martis (Ferrum oxydatum), Helleborus i t. p. W wieku V przed Chryst. stosował Hippokrates ałun oraz preparaty miedzi i ołowiu, również i środki silnie działające; przeważnie jednak nieskomplikowane. Hippokrates jest twórcą sposobu leczenia środkami naturalnemi. Filozofowie starożytni, jak Empodekles, Pytagoras, Heraklit również położyli duże zasługi dla nauki farmaceutycznej: gdyż jako lekarze sami przygotowywali i wydawali swym chorym leki.

Później w wieku III przed Chryst. wielu lekarzy, zwłaszcza w Egipcie, w Aleksandrii powierzyło przygotowywanie i przechowywanie leków zbieraczom ziół korzeni Zbieracze ci sprzedawali owe preparaty na własną rękę i w ten sposób 200 lat temu dali początek zawodowi aptekarskiemu.

W ostatnim stuleciu przez Chrystusem wydana została przez Mantiasa z Aleksandrji pierwsza farmakopeja, mianowicie książka o przygotowaniu leków i o przyrządach lekarskich. Weszły już wówczas w użycie: Asa Foetida, Cienta, Hyoscyamus, Myrrha, Colchicum i t. p., oraz plaster ołowiany; wynaleziony przez króla Attalusa i Dryjaków (Electuarium Ferjakale), składająca się z 54 składników, a której twórca był król Mithridates

W I wieku po Chrystusie prawdopodobnie za panowania Nerona, wydał Dioscorides pierwsze dzieło farmakologiczne; w którem przytoczył również przykłady rozmaitego sfałszowania leków Dzieło to stanowiło przez długi czas podstawę nauki farmaceutycznej.

W II stuleciu podzielił Galen środki lekarskie na Evacuantie i Altevantie i ujął dotychczasowe wiadomości w określony system, który przetrwał aż do wieku VII.

W w. VIII — XII hołdowali systemowi temu Arabowie, którzy; odbywając dalekie wędrówki, wprowadzili wiele nowych leków (Manna, Camphora, cukier; syrop, alkohol i t. d.) i tym sposobem przyczynili się w dużym stopniu do podniesienia nauki farmaceutycznej. W w. IX kalif Almanzor z Bagdadu założył pierwszą publiczną aptekę, zaś Sabor ebn Sahell ułożył pierwsze Dispensatorjum.

W Europie już za czasów Karola Wielkiego, na początku IX wieku założono w Salerno naukowy zakład medyczny, lecz nauka stamtąd stosunkowo późno przedostała się na północ. ówczesnymi lekarzami byli przeważnie zakonnicy. Oni sami też przygotowywali lekarstwa, przyczem często pomagali im zbieracze ziół.

W wieku XI poczęto studjować już dzieła greckich i arabskich lekarzy i weszły wówczas w użycie więcej skomplikowane preparaty, których lekarze nie umieli już sami przygotować. Wtedy powstali t. zw. „aromatarii" — drogiści, „scplasarii" — handlarze plastrów i „medicamentarii", czyli „farmacopolae" t. j. sprzedający środki lekarskie. Z zakładów, sprzedających lekarstwa powstały apteki, które we Włoszech urządzono na wzór arabskich Aptekarzy nazywano „confectionarii", środki lekarskie „confectiones".

W wieku XII król Sycylji Roger nakazał aptekarzom przygotowywać lekarstwa ściśle podług przepisu lekarza i trzymać się określonej ceny. W wieku XIII cesarz Fryderyk II założył w Neapolu wyższą szkołę, oraz wydał wiele praw medyczno policyjnych. Już w wieku XIII przeniknęła nauka z Salermo za pośrednictwem lekarzy do Niemiec i założono tam wkrótce apteki na wzór włoskich W wieku XV i XVI stał zawód aptekarski jeszcze na dość niskim poziomie. Żyło wówczas wielu pokątnych handlarzy i szarlatanów, którzy mogli się wykazać tem tylko; że zalecane przez nich środki nie były szkodliwe i nie zawierały składników trujących.

W połowie XVI stulecia zaprowadził Teodor Paracelsus wielką zmianę w farmakologji. Obalił on dotychczasowe autorytety Galena i Hipokratesa, wprowadzając w użycie preparaty chemiczne, przeważnie antymonu i rtęci

W wieku XVIII, a zwłaszcza XIX szeroki rozwój przyrodoznawstwa, wyjaśniając wiele nieznanych dotąd faktów; wywiera wielki wpływ na podniesienie się poziomu nauki farmaceutycznej i stawia ją na tym poziomie, na którym obecnie ją widzimy.

(Pharm. 2ty. Nr. 22 i 23) **F. R.**

Oddział Warszawski Zw. Zaw. Farm. Prac.

W dniu 13 b. m. o godz. 11 rano, w 2-gim terminie odbyło się walne zebranie członków Sekcji K. Ch. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie projektu ustawy Kasy Przezorności K. Ch.
2. Wybór członków do Komisji Dyscyplinarnej K. Ch.
3. Sprawa wyborów do Kasy Chorych m. Warszawy.
4. Wnioski Zarządu Oddz. Warsz.
5. Wolne wnioski.

Porządek dzienny przyjęto bez zmian.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. Wicherta obowiązki sekretarza powierzono kol. Wojtowskiemu.

1 Projekt ustawy Kasy Przezorności został szczegółowo odczytany i zreferowany przez kolegę Jankiewicza. W tejże sprawie udzielono głosu p. Pawlikowi, sekretarzowi Związku Prac. K. Ch., specjalnie zaproszonemu na zebranie, który w dłuższym referacie wykazał doniosłość znaczenia Kasy Przezorności, jej korzyści dla poszczególnego członka, pracownika K. Chorych oraz jej znaczenie, jako organizacji przejściowej do czasu wprowadzenia w życie rządowej ustawy emerytalnej, Kasa Przezorności

będzie więc zabezpieczeniem na wypadek choroby lub starości. Składane bowiem pieniądze, drogą potrącania pracownikowi 5% poborów miesięcznych oraz dodawania drugich 5% przez Zarząd Kasy Ch., stworzy po 10 latach sumę, aczkolwiek niezbyt wysoką, mogącą jednak przynieść pomoc doraźną w wielu wypadkach. Korzystać z funduszów Kasy Przezorności będzie można i przed upływem lat 10, zaciągnąć w razie potrzeby pożyczki w wysokości i na warunkach, uchwalonych przez walne zebranie członków.

Swem treściwem przemówieniem, p. Pawlik zachęcił wielu, to też, gdy kol. przewodniczący poddał głosowaniu wniosek należenia do Kasy Przezorności — wniosek przyjęto przez aklamację. W myśl brzmienia projektu ustawy została uchwalona obowiązkowość należenia do Kasy Przezorności.

W dalszej dyskusji wprowadzono do projektu w formie poprawek kilka drobnych zmian. W ogólności zaś projekt został przyjęty w całości t. j. taki, jaki był opracowany przez Komisję Międzyzwiązkową Prac. K. Ch.

2. W sprawie wyborów członków do Komisji Dyscyplinarnej powzięto następującą uchwałę: Ponieważ farmaceuci-pracownicy aptek K. Ch. stanowią poważny odłam wśród liczby ogólnej pracowników Kasy, jak również ze względu na ewentualność spraw o charakterze fachowym, starać się o to, aby przynajmniej jeden z członków lub ich zastępców był farmaceutą. Jako kandydatów wysunięto z obecnych: kol. kol. Mianowskiego, Wicherta, Kołaczkowskiego i Sieczkowskiego oraz poruczono kol. Jankiewiczowi porozumieć się w tej sprawie z Zarządem Związku Pracow. K. Ch.

3. Sprawę wyborów do Kasy Chorych referował kol. Jankiewicz, wyjaśniwszy jak ważną byłaby dla nas okoliczność, aby w składzie członków Rady lub Zarządu Kasy był przedstawiciel farmaceutów-pracowników.

Jest więc rzeczą konieczną zebrać jak najwięcej funduszów na cele wyborcze. Uchwalono, aby pieniądze, zbierane na bibljotekę w przeciągu miesiąca września, października, listopada i grudnia r. b., zostały obrócone na rzecz propagandy wyborczej, przekazując ten wniosek jeszcze do decyzji walnego zebrania członków Oddz. Warsz.

4. Na skutek propozycji Zarządu postanowiono w czasie jak najbliższym zwołać posiedzenie przedstawicieli aptek K. Ch. celem ujednostajnienia systemu pracy.

Na tem zebranie zamknięto.

* * *

Ponieważ walne zebranie pracowników Kasy Chorych, zwołane przez Zarząd K. w dniu 15 b. m. o godz. 8 wiecz. było, z natury omawianych spraw, jakby ciągiem dalszym zebrania, z którego sprawozdanie umieściliśmy wyżej, nie będzie więc od rzeczy poświęcić mu kilka wierszy.

Główniejszymi punktami porządku dziennego były: przyjęcie ustawy Kasy Przezorności i wybór członków do Komisji Dyscyplinarnej. Po odczytaniu projektu K. Przez. przez p. Brzozowskiego, przedstawiciela Zarządu K. Ch., postanowiono ze względu na spóźnioną porę dokonać najpierw wyborów członków do Kom. Dysc.. W czasie poprzedzającym wybory, kol. Jankiewicz oświadczył zebranym, dla uniknięcia nieporozumienia, że w imieniu Zarządu Związku Farm. zawarł z Zarządem Związku Prac. K. Ch. kompromis, skutkiem którego ułożono następującą listę kandydatów: członkowie Komisji: Dysc.: Smulski i Zemło, zastępcy Kom. Dysc. Mianowski i Warczuk.

Oprócz listy powyższej zgłoszone były jeszcze 2 wobec czego postanowiono głosować listami. Lista pierwsza otrzymała decydującą większość głosów, wobec czego wzmiankowani kandydaci weszli w skład Kom. Dysc.

Po ukończeniu wyborów, powrócono do sprawy projektu K. Przez., a właściwie dyskusji na temat poprawek, poczynionych przez Zarząd K. Ch. Większość tych poprawek została przez zebranych odrzuconą, projekt zaś w całości przyjęty. Poczem przystąpiono do innych mniej ważnych punktów porządku dziennego.

Pisząc powyższe, nie można powstrzymać się od przykrej uwagi, że do użytku zebranych dano pomieszczenie niżej krytyki — salę, która mogła zmieścić zaledwie połowę osób; reszta tłoczyła się u wejścia, w korytarzach, a nawet w podwórzu, nie mogąc temsamem brać czynnego udziału w obradach z wielką szkodą dla poruszanych spraw. W sali znowu, jakby naumyślnie, pozostawiono wszystkie przynależne jej sprzęty, coś około trzydziestu biurek, stołów, krzeseł i t. p. ze wszystkimi drobiazgami, jak kałamarze, liczydła etc.

Czyżby spodziewano się burzliwych obrad i ustawiono sztuczne barykady dla zahamowania krewkich temperamentów? A gdy jeszcze dodamy zakratowane okna sali i wąskie drzwi, a ponadto możliwość jakiego nieszczęścia, to, doprawdy, należałoby, aby Kasa przed zwołaniem walnych zebrań, zabezpieczała życie swych pracowników.

En.

Z KASY CHORYCH m. st WARSZAWY.

Ja się dowiadujemy, Zarząd Warsz. Kasy Chor. rozesłał do aptek Kasowych okólnik o następującej treści.

OKÓLNIK Nr. 395.

Do P. Naczelnego Aptekarza oraz pp. Kierowników aptek Kasy Chorych m. Warszawy.

Delegat Jeneralnej Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń charakteryzując w sprawozdaniu swem z dn. 28 sierpnia r. b. Nr. 1095/30/25, działalność pp. farmaceutów, wyraża się w sposób następujący: „Wprost podziwiam sprawność i sumienność pracowników, zajętych w aptekach Kasy Chorych, że przy takim szalonym ruchu i przy tak ciasnych lokalach, tak rzadko zdarzają się pomyłki i że lekarstwa, jak to widać z wyników rewizji aptek, są prawidłowo sporządzane".

Podając do wiadomości tą tak pochlebną ocenę pracy pp. farmaceutów ze swej strony i z upoważnienia Zarządu Kasy wyrażam pp. farmaceutom uznanie za ich dotychczasową pracę.

(—) Dyrektor
Exner.

KONKURS

Wydział Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę niniejszym ogłasza konkurs na otwarcie 5 nowych aptek w Warszawie na następujących ulicach:

1) przy ul. Brackiej pomiędzy Al. Jerozolimskiemi a Placem Trzech Krzyży,

2) przy ul. Ś-to Jerskiej między Nowiniarską a Wałową,

3) przy ul. Tłomackiej lub przy ul. Bielańskiej między Długą a Tłomacką,

4) przy ul. Okopowej od rogu Żytniej do t. z. Placu Nędzy z jednej strony ul. i od rogu Żytniej do rogu Gęsiej z drugiej strony ulicy,

5) przy ul. Złotej od rogu Sosnowej do Nr. 64 z jednej strony ulicy i od rogu Sosnowej do Nr. 65 z drugiej strony ulicy.

Koncesje będą udzielone na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. oraz rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dn. 10 lipca 1920 roku (Dz. Ust. z roku 1920 Nr. 62 poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie koncesji na jedną z wyżej wymienionych aptek winien w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Wydziału Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę należycie opłacone podatkiem stemplowym podanie (znaczki stemplowe w ilości 35 zł. do podania i po 40 gr. od załącznika), do którego należy dołączyć następujące dokumenty:

a) oryginalny dyplom na stopień magistra względnie prowizora farmacji, w razie nieposiadania oryginalnego dyplomu można złożyć odpis sądownie lub rejentalnie uwierzytelniony lub też urzędowy dokument, stwierdzający posiadania stopnia; nieposiadający żadnego z tych dokumentów winni składać zaświadczenia Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, że przysługuje im prawo ubiegania się o koncesję;

b) stan służby zawodowej, wydany przez inspektora farmaceutycznego, w którego okręgu kandydat pełni lub pełnił ostatnią służbę zawodową, względnie stan służby, wydany przez uprzednie władze zaborcze lub okupacyjne;

c) dowód obywatelstwa polskiego;

d) świadectwo moralności wydane przez władze policyjne;

e) własnoręcznie napisane curriculum vitae, w którem powinno być zaznaczone, czy kandydat kiedykolwiek miał koncesję na otwarcie apteki, czy posiadał lub posiada aptekę i gdzie mianowicie;

f) kandydaci, którzy posiadają własne apteki, winni nadto złożyć deklarację że zrzekną się dotychczasowej koncesji w razie otrzymania nowej.

Właściciele aptek, którzy sądzą, że egzystencja ich aptek przez otwarcie nowej apteki będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Wydziału Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę umotywowane zarzuty.

KRONIKA.

Z powodu zarzutów, skierowanych do farmaceutów, pracujących w łódzkiej Kasie Chorych. Oddział nasz podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

Niniejszem nietylko w obronie naszej etyki i sprawności zawodowej, lecz również w interesie Kasy Chorych m. Łodzi oraz społecznym podajemy do publicznej wiadomości, co następuje:

a) leki, przygotowywane przez pracowników farmaceutycznych w aptekach Kasy Chorych m. Łodzi, tak co do jakości, jak i co do ilości są całkowicie zgodne z przepisami lekarza oraz stoją na równi we względzie wykonania z lekami aptek prywatnych.

b) wyniki rzekomo przeprowadzonych przez Kasę Chorych analiz pewnej ilości zakwestjonowanych leków (podano 2 wypadki), gdzie jakoby skład chemiczny tychże leków ma odbiegać od przepisów lekarza, niniejszem całkowicie negujemy dlatego, że te analizy zostały przeprowadzone bez zachowania warunków, gwarantujących objektywność i dających możność sprawdzenia tychże wyników analizy,

c) Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi w swym komunikacie popełnił błąd, wyprowadzając ogólny sąd z bardzo nielicznych wypadków, przytem niedostatecznie sprawdzonych,

d) uniknęłoby się tych w zasadzie nieszkodliwych, a przytem bardzo nielicznych wypadków nieznacznych uchyleń od przepisów lekarza w lekach, gdyby Kasa Chorych w wykonaniu zmieniła system, narzucony przez nią pracownikom farmaceutycznym, a mianowicie leków bez stworzenia odnośnych warunków takiej produkcji tam, gdzie może być w naszych warunkach stosowany jedynie system indywidualny przygotowania leków, oraz zmuszając tychże pracowników do przygotowania 90 płynnych leków w ciągu 6 i pół godzin zamieniając przez to to tychże pracowników na automaty, z chwilą gdy pracownik zwraca uwagę nie na ilość, lecz na jakość leków — grozi mu się wydaleniem.

W interesie prawdy i słuszności oraz w celu poinformowania społeczeństwa ze strony, posiadającej autorytet domagamy się usilnie za pośrednictwem niniejszego ponownego zbadania postawionych zarzutów przy udziale neutralnych rzeczoznawców. Przeciwko „Głosowi Polskiemu" z powodu oszczerczego artykułu — umieszczonego w Nr. 233 w dniu 27 sierpnia 1925 r. wystąpiliśmy na drogę sądową.

Za zgodność Sekretarz Oddziału Łódzkiego Z. Z. F. P.
(—) Awęcki.

Za zgodność Sekretarz Zarządu Głównego Z. Z. F. P.
(—) Nałęcz.

Wprowadzenie czapek odznak dla Członków Koła Farmaceutów U. U. J. w Krakowie.

Od dłuższego czasu zauważyć można dążność młodzieży uczącej się do noszenia czapek i odznak swych Wydziałów naukowych lecz brak ustalonych przepisów w tej materji nie nadał należytego kierunku.

W szczególności różnorodność kolorów czapek i odznak noszonych przez słuchaczy Studjum Farmaceutycznego w Krakowie, zmusza do szybkich postanowień co do koloru formy czapki i o odznaki tudzież sposobów noszenia ich.

W uwzględnieniu powyższej wyłaniającej się potrzeby Wydział Koła Farmaceutów U. U. J. w Krakowie pragnąc objąć w ramy przepisów i ujednostajnić formy i kolory cza-

pek i odznak na posiedzeniu w dniu 30.V 1925 r. ustalił odznaki i czapki, które nosić będą członkowie zwyczajni Koła Farmaceutów U. U. J. w Krakowie.

1. Odznaka — Wąż oplecony na kielichu z rozwartą paszczęką i głową zwróconą w lewo. Kielich płaski szeroki na wysokiej nóżce. Odznaka wykonana w srebrze złocona. Noszona ma być na lewej klapie surduta lub na czapce Akademickiej po stronie lewej bezpośrednio poza guzikiem kończącym złoty sznurek.

2. Czapki. — Forma czapki Uczniów Akademji Górniczej w Krakowie „8" rogów koloru wiśniowo-buraczkowego obwódką koloru granatowego w dole czapki. Materjał aksamit z płaskim prasowanym złotym sznurkiem o zwykłym używanem na czapkach akademickich w Krakowie — wiązaniu zakończonym szerokimi mosiężnymi guzikami. Daszek prosty ceratowy na twardej podkładce.

Ad. Odznaki sprzedaje wyłącznie Koło Farmaceutów.

Ad. 2 Do fabrykacji i sprzedaży czapek upoważniona jest wyłącznie firma Związku Pracy Kobiet Polskich w Krakowie, która czapki sprzedać może za uprzednim przedłożeniem legitymacji członkowskiej Koła Farmaceutów U. U. J. w Krakowie, tudzież po umieszczeniu na podszewce każdej czapki trwałego stempla Związku Pracy Kobiet Polskich w Krakowie, ul. Szczepańska L. 3.

Dnia 30.VII 1925 Senat Akademicki U. U. J. w Krakowie zatwierdził projektowane i omówione wyżej odznaki i czapki studenckie, pismem L. 2803—25, dnia 26. VII.1925 dla członków Koła Farmaceutów U. U. J. w Krakowie.

Ruch Związkowy.

Dnia 26 września odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, a w dniu 27 września ogólno-krajowy Zjazd Pracowników aptek K. Ch.. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Sprawa pomocnikowska. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych rozporządzenie o powołaniu Komisji Egzaminacyjnej dla pomocników aptekarskich dn. 26.IX r. b. zostało przesłane do Dziennika Ustaw do opublikowania.

Oddział Warszawski.

Zostali przyjęci do Związku: 1) Beze Franciszek, 2) Czaplicki Adolf, 3) Domaniewska Alina, 4) Dąbrowski Michał, 5) Hunter Eugenjusz, 6) Jeżewska Ewa, 7) Korzeniowski Antoni, 8) Kosmulska Janina, 9) Luty Stefanja, 10) Łapiński Czesław, 11) Michalski Konstanty, 12) Ryniejski Walerjan, 13) Sopotnicki Maksymiljan, 14) Soroko Bronisław, 15) Kneblewski Henryk, 16) Chojnowska Alicja, 17) Taborowski Romuald, 18) Głębski Antoni i Voss Juljan.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. Zwraca się tą drogą do p. p. Wacława i Henryka Widmańskich, właścicieli apteki w Końskich z prośbą o natychmiastowe uregulowanie należnych zł. 30 za polecenie w roku ubiegłym dwu pracowniczek.

Oddział Łódzki.

Zarząd Oddziału wystosował do Zarządu Kasy Chorych obszerny memorjał o warunkach pracy i jakości leków. Treść memorjału podamy w następnym numerze.

Oddział Częstochowski. Zarząd Oddziału komunikuje, że komisarz Kasy Chorych pomimo zawartej umowy, której § 19 głosi, że umowa może być wymówiona dopiero po dokonaniu wyborów do Rady Kasy Chorych, jednak pomimo to, w dniu 1 IX wymówił posady wszystkim pracownikom. Jest to skandal, żeby przedstawiciel Min. pracy w instytucji społecznej tak traktował pracowników.

Pracownicy są przygotowani do prowadzenia najostrzejszej walki.

Oddział Ostrowiecki. Po zalegalizowaniu Oddziału dokonano wyborów Zarządu, do którego weszli: Żywno Jan (prezes), Fiszer Stanisław Edward (sekretarz), Czekaj Adam (skarbnik), Dopieralski Stefan i Brzoski Leon.

Oddział Białostocki.

Odpis memorjału złożonego do Województwa Białostockiego.

Zarząd oddziału Białostockiego Związku Zawod. Farmac. Pracowników niniejszym zwraca się do p. Inspektora z prośbą o przedsięwzięcie odpowiednich środków celem usunięcia z aptek białostockich sił niefachowych, wykonywających recepty, co jest sprzeczne z ustawodawstwem aptekarskiem.

Poniżej załączamy listę sił niefachowych, zatrudnionych w następujących aptekach w Białymstoku.

Apteka Ajzensztadta (1 osoba)
„ Wieburzewicza (2 osoby)
„ Hermanowskiego (2 osoby)
„ Kurńskiego (3 osoby)
„ Gessnera (1 osoba)
„ Fransztetera (1 osoba)
„ „Linas Hacedek" (2 praktykantki)
„ Miejska (1 praktykantka)

Na potwierdzenie wyżej wymienionego mamy wielu świadków.

Oddział Poznański. W pierwszych dniach lipca odbyło się walne zebranie członków Oddziału, na którem dokonano wyborów nowego Zarządu i Kom. Rewizyjnej. Do Zarządu weszli: kol. kol.: Marcinkowski (prezes), Stępień (wiceprezes), Wink (skarbnik), Żarnowski (sekretarz), Rozwadowski (zastępca sekretarza), Bloch (referent prasowy). Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Ciesielskiego i kol. Kulisza.

Oddział Grodzieński. Zarząd Oddziału komunikuje pismem z dnia 31.VII b. r., że przystępuje do organizacji Kursów prowizorskich.

Płock. W dniu 28.VI został utworzony Oddział Związku. Do zarządu Oddziału weszli kol. kol.: Żółkiewski Stefan (prezes), Okniński Antoni (skarbnik) i Nowicki Stanisław (sekretarz).

Suwałki. 5.VIII pracownicy aptek w Suwałkach zwrócili się do Zarządu Głównego z prośbą założenia Oddziału. Statut i instrukcje zostały przez Zarząd Gł. wysłane.

Kołomyja. Farmaceuci pracownicy aptek z Kołomyji zwrócili się do Zarządu Głównego z prośbą otworzenia Kolomyjskiego Oddziału Związku. Statut i instrukcje zostały przez Zarząd Gł. wysłane w dniu 4.IX.

Brześć nad Bugiem. Farmaceuci pracownicy miejscowych aptek w liczbie 16 osób zwrócili się do Zarządu Gł. z prośbą otworzenia Oddziału Brzeskiego. W dniu 4.IX Statut i instrukcje zostały wysłane przez Zarząd Główny.

Łomża. W dniu 7.VIII został zarejestrowany Oddział Związku w Łomży. Na odbytem zebraniu w dniu 8.VIII wybrano Zarząd Oddziału w składzie: B. Koszubski (prezes), M. Relutkowska (skarbnik) i K. Siwik (sekretarz).

Pińsk. Grono kolegów pracowników aptek pińskich zwróciło się do Zarządu Głównego z prośbą założenia Oddziału Związku w Pińsku.

Lublin. W dniu 17.VIII o gdz. 9 rano wybuchł strejk w aptece Kasy Chorych z powodu nieregularnego wypłacania pensyj. W pierwszych dniach września konflikt został zażegnany i pracownicy podjęli pracę.

ŻYCIE ZAWODOWE.

Ukonstytuowała się warszawska okręgowa Rada Zawodowa Pracowników Umysłowych. Do prezydjum należą kol. kol. Gawlik (prezes), Leśniewski (sekretarz), Klępiński (skarbnik). Do rady należy 13 związków.

Z żałobnej karty

Zmarł kolega nasz, ś. p. prowizor farmacji Stanisław Zimnoch, kierownik apteki Kasy Chorych w Furmanowie, Członek Oddziału Radomskiego naszego Związku.

RÓŻNE.

„Zamiast wieńca na trumnę śp. Rożejowskiej wdowie po aptekarzu, złożył personel apteki Mikolasza we Lwowie kwotę 18 złp., na fundusz „Wdów i Sierot" po farmaceutach".

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ADAM PĘSZYŃSKI.
Wydawca: **Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.**

Druk. „Współczesna", Warszawa; Szpitalna 10.

Inj. Triplex I, II, III,

Gessner

(Arsen, fosfor, strychnina)

Inj. Ferrophag I, II, III,

Gessner

(Arsen, fosfor, żelazo)

Inj. Aresenophag

Gessner

pudełko zawi ra 36 ampułek sterylizowanych z (Natr. arsenic) po 3 amp 0,005 0,01—0,1 5—00.0175—0,20 - 0.0225—0 0250—0 03 0 0325—0,035.

Inj. Bismuthi citrici, 005

Inj. Bismuthi-Jodo-Chinin.

DRAGES CHLOROPHYLI COMP.

zawierają około 0.05 chlorofilu, świeżo otrzymanego z liści, niezbędną minimalną ilość żelaza i fosforu.

Gessner

Zastosowanie: *We wszystkich potrzebach zastosowania żelaza, w stanach ogólnego wyczerpania organizmu, a przed wszystkiem przy anemji, blednicy i białaczce jednem słowem, tam, gdzie niezbędne jest szybkie powiększenie ilości czerwonych ciałek krwi.*

POLECA APTEKA MAG. FARM.

Jana GESSNERA

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 11.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

PRZY

ZW. ZAW. FARM. PRAC. RZ. POLSKIEJ,

przy zarządach oddziałów

WARSZAWA, Bracka 18, m. 30, KRAKÓW, Mikołajska 2 (II piętro). LWÓW, Mikołajska 15. POZNAŃ, WILNO, KATOWICE, KIELCE, RADOM, LUBLIN, CZĘSTOCHOWA, GRODNO, BIAŁYSTOK, BARANOWICZE, KALISZ i innych.

Przyjmuje zgłoszenia o wakujących posadach, jak również poleca wykwalifikowanych pracowników

Druk. „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10, tel. 193-95.